

Władcy marionetek

4 maja 2023

Mocarstwa europejskie wobec Bałkan w drugiej połowie XIX wieku.

Ład ustalony na kongresie wiedeńskim przyznawał mocarstwom decydujący głos w sprawach zmian na mapie politycznej Europy. „Równowaga sił” stała się przekleństwem zwłaszcza dla „małych” narodów, bez własnego państwa. Był jednak region, który przyprawiał dyplomatów o przysłowiowe zawroty głowy. Mowa o Półwyspie Bałkańskim.

„Bałkański kłopot” sułtanaObszar Bałkanów od średniowiecza znajdował się pod panowaniem Imperium Osmańskiego. „Chory człowiek Europy” zaczął jednak tracić kontrolę nad tym regionem w połowie XIX wieku. Decydującym wydarzeniem w drodze do niepodległości narodów bałkańskich było powstanie w Bośni i Hercegowinie w 1875 roku i w Bułgarii w kwietniu roku następnego. Do tłumienia rebelii sułtan wysłał nieregularne oddziały wojskowe religijnych fanatyków – baszybuzuków, którzy w krwawy sposób rozprawiali się z buntownikami, np. w Bataku cywilów okaleczano przed śmiercią, pieczono żywcem na ruszcie, a w cerkwi św. Niedzieli spalono około tysiąca osób. Echa masakr dokonywanych na Bułgarach dotarły, za pośrednictwem prasy, do europejskiej opinii publicznej.

W „Dzienniku Poznańskim” znalazł się poruszający opis zniszczonego Bataku: „Kilka kobiet błąkało się pomiędzy gruzami i przerzucało rumowisko, widocznie szukały zwłok członków swej rodziny. Każda z nich śpiewała pieśń żałobną [...] Z pagórka odprowadzili nas Bułgarzy do miejsca, w którym odbyła się pierwsza rzeź. Droga do tego miejsca była wyścielona czaszkami i kośćmi ludzkimi; na pagórku leżało około 150 szkieletów na pół odzianych. Widok był okropny, ale daleko okropniejsze było opowiadanie”.

W obliczu tureckich okrucieństw, po stronie buntowników stanęły (formalnie wciąż zależne od Imperium Osmańskiego) Serbia, Czarnogóra i Rumunia, ogłaszając tym samym pełną niepodległość. Powstanie określane dotąd przez Bismarcka „ździebełkiem hercegowińskim”, przyciągnęło uwagę Rosji, ujmującej się za uciemiężonymi „braćmi Słowianami” na Bałkanach.

Jesienią 1876 roku, groźba wojny z Rosją wywarła na Imperium Osmańskim decyzję o zawieszeniu broni, ale zwołana w grudniu, z inicjatywy angielskiej, konferencja w Konstantynopolu nie przyniosła trwałych reform i poprawy sytuacji bałkańskich chrześcijan. 24 kwietnia 1877 roku Rosja wypowiedziała wojnę Turcji, a „kwestia wschodnia” na stałe zagościła w opinii publicznej Europy.

Turcy przyjęli postawę defensywną wobec rosyjskiej ofensywy. Wojska carskie w grudniu zdobyły Plevnę – ważną twierdzę, kluczową dla utrzymania Bułgarii, ale na przełomie 1877 i 1878 roku zostali zatrzymani na przełęczy Szyпка. W trakcie „siedzenia na Szypcie” (jak nazywali Rosjanie ciężkie batalie pozycyjne w fatalnych warunkach atmosferycznych) w walce przeciwko Turkom aktywnie pomagali bułgarscy ochotnicy – w tym kobiety, które pomimo zagrożenia ze strony osmańskich snajperów, zaopatrywały w żywność, wodę i ubrania walczących na pierwszej linii frontu żołnierzy.

ABitwa o przełęcz (a właściwie kilka starć od lipca 1877 r. do stycznia 1878 r.) stała się jednym z mitów narodowych Bułgarów, a ich poświęcenie upamiętnia pomnik w miejscu walk. W styczniu 1877 roku Rosjanom udało się przełamać turecką obronę i kontynuować bałkańską ofensywę aż na przedmieścia Konstantynopola, a na Kaukazie – zająć tzw. obwód karski (z miastami Erzurum i Batumi).

Od San Stefano do Berlina

Zaniepokojone rosyjskimi zwycięstwami, Austro-Węgry i Wielka Brytania doprowadziły do podpisania 31 stycznia 1878 roku rozejmu w Adrianopolu, a 3 marca traktatu pokojowego w San Stefano (pod Konstantynopolem). Przyznawał on niepodległość Serbii, Czarnogórze i Rumunii. Zamierzano również urzeczywistnić ideę tzw. Wielkiej Bułgarii, której obszar miał obejmować tereny Macedonii. Taki stan rzeczy zaniepokoił zwłaszcza Austro-Węgry, obawiające się potężnego państwa słowiańskiego – de facto protektoratu Rosji – u swoich południowych granic, w obszarze Półwyspu Bałkańskiego, który naddunajska monarchia uznawała za swoją strefę wpływów.

Rewizji traktatu ze San Stefano dokonano na konferencji w Berlinie w czerwcu i lipcu 1878 roku. Bułgaria została znacznie okrojona: Macedonia i tzw. Rumelia Wschodnia powróciły pod zwierzchność turecką, a samo Księstwo miało pozostać lennem osmańskim. Stratę poniosła również Serbia, której południowa część przeszła pod zarząd austriacko-turecki, a Bośnia i Hercegowina znalazła się pod okupacją austriacką. Po raz kolejny w XIX wieku o losie „małych narodów” zadecydowały wielkie mocarstwa, ignorując ich aspiracje i narzucając sztuczne granice.

Nowo powstałe Księstwo Bułgarii było w istocie pod protektoratem rosyjskim. Komisarzem został Aleksander Dondukow-Korsakow, który wprowadził wiele nowoczesnych reform i opracował liberalną konstytucję. Ministrem wojny również został Rosjanin, Piotr Parensow, a wyższa kadra oficerska, formującej się wówczas armii, została obsadzona jego rodakami. Na władcę młodego państwa, 29 kwietnia 1879 roku, koronowany został zgodnie z wolą mocarstw, 22-letni książę heski, Aleksander von Battenberg. Pomimo braku doświadczenia w rządzeniu książę nie chciał być biernym pionkiem w ręku potężnych mocarstw. Lawirował między Rosją a Austro-Węgrami. Nie wahał się też wzmacniać swojej władzy kosztem parlamentu,

co wkrótce doprowadziło do konfliktu zarówno z liberałami, jak i z Rosją oraz popierającymi jej wpływy „rusofilami”.

Pozycja księcia po kilku latach rządów była niepewna, a poparcie ze strony poddanych słabło. Dodatkowo pogarszały się relacje Bułgarii z sąsiednią Serbią, rozczarowaną postanowieniami kongresu i wysuwającą roszczenia do Macedonii i pogranicznego Bregowa nad Timokiem.

Powrót „chorowitego niemowlęcia” do macierzy

Najsłabszym punktem postanowień berlińskich okazała się jednak Rumelia Wschodnia, nazwana przez Krzysztofa Popka, badacza historii Bułgarii: „niechcianym dzieckiem Berlina”, a przez prasę polską tamtego okresu określona jeszcze dosadniej jako: „chorowite i wątłe niemowlę”.

Region ten zamieszkiwany był przez ludność bułgarską i jego oddzielenie od Księstwa stanowiło najdobitniejszy przykład sztucznego nakreślania pokongresowych granic. Ustrój „państwa”, zależnego formalnie od Turcji, ustaliła komisja międzynarodowa. Na czele prowincji stał osmański gubernator, a władza ustawodawcza przypadała wybranemu przez niego Zgromadzeniu. Od samego początku jej istnienia ludność Rumelii Wschodniej dążyła do zjednoczenia z Księstwem Bułgarii, a aktywnie w tym celu działał Tajny Centralny Komitet Rewolucyjny Zacharija Stojanowa. Powstanie przygotowywane od wiosny 1885 roku wybuchło 17 września, a już następnego dnia powstańcy zdobyli stolicę prowincji – Filipopol (Płowdiw) i wezwali księcia Aleksandra, aby ten potwierdził zjednoczenie Bułgarii. Książę wahał się, słał telegramy i noty dyplomatyczne (przede wszystkim do cara), ale ostatecznie uległ entuzjazmowi ludności i 21 września wjechał na czele wojskowego orszaku do Filipopola.

Tę uroczystą chwilę zanotowano na łamach krakowskiego „Czasu”:

„Otoczony niezliczonymi tłumami ludności, udał się książę do katedry, gdzie odprawiono uroczyste nabożeństwo [...] Wieczór odbyła się illuminacja, na wzgórzach palono ognie, lud rzucał się na kolana przed księciem, a na publicznych miejscach modlił się lud za księcia i armię”.

Decyzja o potwierdzeniu unii bułgarsko-rumelijskiej przysporzyła wielkiej popularności młodemu księciu, ale pogorszyła jego relacje z... Rosją, która sama podsycała tendencje zjednoczeniowe w Rumelii, ale obawiała się samodzielnych działań Bułgarów. Polska prasa uważała jednak, że za wrześniowymi wydarzeniami stały „mocarstwa północne” (Rosja, Austro-Węgry i Niemcy) chcące osłabić Imperium Osmańskie, czyli potencjalnego sojusznika Francji, Anglii i Włoch.

W „Dzienniku Poznańskim” zapisano: „Cała rzecz zaś w związku swym przedstawia się sztuka spleciona ręką bułgarską przez mniej lub więcej wyraźną akcję trzech północnych gwarantów kongresu berlińskiego [...] wybuch przedwczorajszy na Półwyspie Bałkańskim mimo pozornie skromnych rozmiarów [...] odsłania ze względu na dalsze zawikłania, jakie zapowiada [...] ważną, może i groźną sytuację”.

Austriacki gambit na bałkańskiej szachownicy

Reakcja cara Aleksandra III była jednak zaskakująca. Unia została uznana za przejaw niesubordynacji królewskiego protegowanego i wkrótce do Rosji odwołano wszystkich oficerów, praktycznie pozbawiając armię bułgarską kompetentnych dowódców. Dla Austro-Węgier zaś wszelkie wzmocnienie Bułgarii było potencjalnym zagrożeniem: silne słowiańskie państwo na Bałkanach mogło być katalizatorem dążeń narodowyzwoleńczych Słowian w podporządkowanych naddunajskiej monarchii obszarach Chorwacji oraz Bośni i Hercegowiny. Z tego powodu rząd w Wiedniu zaczął prowokować władcę Serbii, Milana Obrenowicza,

do akcji przeciwko Bułgarii, której kosztem mógłby wzmocnić swoją pozycję w kraju i zrewidować niekorzystne postanowienia kongresu berlińskiego.

Wojna wybuchła 14 listopada 1885 roku. Armia serbska była lepiej uzbrojona i liczniejsza od bułgarskiej, dlatego przewidywano szybkie i korzystne dla księcia Milana zakończenie konfliktu. Osłabiona dymisją rosyjskich oficerów armia bułgarska musiała nadrabiać niedostatki kadrowe awansowaniem młodszych oficerów na wyższe stanowiska – najwyższym rangą Bułgarem do tej pory był podpułkownik Nikołajew. Z tego też powodu wojna ta określana jest jako „wojna kapitanów z generałami”. Dla polskiej prasy konflikt ten stanowił coś w rodzaju wojny domowej „pigmejów” popchniętych do rozlewu krwi przez mocarstwa, niezadowolone układem „bałkańskiej szachownicy”. W „Diable”, krakowskim piśmie satyrycznym, pojawiła się karykaturalna ilustracja, w której Bułgarię i Serbię symbolizowały walczące ze sobą koguty, napuszczone przez kibicujące starciu mocarstwa.

Warszawska prasa krótko i celnie podsumowała prawdziwy charakter wojny: „Rosja potępiła krok rewolucyjny marzycieli rumelijskich, Austria dla zrównoważenia przyszłej siły księstwa bułgarskiego wysunęła na widownię ambicje wielkoserbskie i ośmieliła króla Milana do upomnienia się o [...] prawa Serbii, Anglia podsycza upór Bułgarów dla szerzenia zamętu, a ks. Bismarck wie, że potęga Niemiec tkwi we współzawodnictwie dalszych i bliższych sąsiadów”.

Serbska ofensywa została powstrzymana w dniach 17–19 listopada pod Sliwnicą. Na drodze do Sofii napotkali heroiczny opór Bułgarów, którzy następnie przeszli do kontrofensywy przeciwko zdemoralizowanej i pobitej armii serbskiej. Wkrótce książę Aleksander na czele swoich wojsk przekroczył granicę, aby kontynuować natarcia w kierunku Belgradu. 28 listopada do bułgarskiego obozu księcia przybył ambasador Austro-Węgier w Serbii, hrabia Kehvenhuller, z ostrzeżeniem, że dalsze działania wojenne zostaną uznane przez Wiedeń za wypowiedzenie

wojny i poskutkuje austriacką interwencją w obronie południowego sąsiada. W związku z tym już dwa dni później zawieszono działania na froncie, kończąc tym dwutygodniowe starcie.

Przywracający status quo pokój podpisano w Bukareszcie 3 marca 1886 roku. Unia Bułgarii z Rumelią Wschodnią stała się faktem, Rosja straciła protegowanego, a Austro-Węgry zyskały pozycję hegemonu w regionie. Jednocześnie wydarzenia kryzysu bułgarskiego ostatecznie zakończyły „sojusz trzech cesarzy”, odsuwając od siebie rywalizujące o wpływy na Bałkanach Austro-Węgry i Rosję, co przyczyniło się już wkrótce do powstania dwóch wrogich sobie bloków politycznych.

Księżę Milan Obrenowicz musiał abdykować. Jego bułgarskiego przeciwnika spotkał jednak podobny los. Jesienią 1886 roku Aleksander stracił władzę, usiłując przywrócić poprawne relacje z Rosją poprzez wiernopoddańczy apel.

Jak skwitował krakowski satyryk:

„Na małym państewku mogłeś wielkim zostać
W oczach Europy rosła twoja postać
Ale zmalała nagle twoja miara
Przez ten telegram, coś wysłał do Cara...”

Po wojnie z Imperium Osmańskim (1877–1878), Półwysep Bałkański stał się areną rywalizacji zarówno dla wielkich graczy, jak i „małych” narodów. Wydarzenia ósmej i dziewiątej dekady XIX wieku na Półwyspie Bałkańskim miały wydatny wpływ na ugruntowanie się europejskiego spojrzenia na „kwestię wschodnią”. Bałkany stały się dla Europejczyków „beczką prochu”, niebezpiecznym i niestabilnym regionem. W „Kurierze Warszawskim” w czasie wojny serbsko-bułgarskiej pojawił się artykuł, który brzmi dziś jak zły omen dla przyszłego ogólnoświatowego konfliktu: „Wiemy, gdzie jest początek, nikt nie wie, dokąd sięgnie obszar zawieruchy, gdzie kres jej się znaczy... Dlatego walka dwóch maluczkich ludów tak nerwowe obudziła zajęcie [...] dlatego dreszcz trwogi powszechnej

przeszedł Europę. Stoimy wobec zagadki, która jednych trwoży, drugim roznamiętnia, nikogo w jałowym spokoju ducha nie zostawi”.

Mocarstwa starały się „trzymać krótko” tamtejsze narody, jednak casus rewolucji rumelijskiej, a także późniejszych o ćwierć wieku wojen bałkańskich pozwala zadać pytanie, kto miał rzeczywisty wpływ na bieg wydarzeń: dyplomaci i władcy europejskich potęg czy „młode” narody, kierujące się narodowymi dążeniami?

Autorstwo: Waldemar Chrobak

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

Bibliografia

1. „Dziennik Poznański”, nr 191/1876, nr 215/1885.
2. „Czas”, nr 215/1885.
3. „Diabeł”, 20.10.1885, 20.09.1886.
4. „Kurier Warszawski”, nr 317a/1885, 318a/1885.
5. Brodecki Bogusław, „Szypka i Plewna 1877”, Bellona, Warszawa 1986.
6. Faszczka Dariusz, „Wojna serbsko-bułgarska 1885 roku. Studium polityczno-wojskowe”, Napoleon V, Oświęcim 2018.
7. Jelavich Barbara, „Historia Bałkanów. Wiek XVIII i XIX”, Znak, Kraków 2005.
8. Popek Krzysztof, „Niechciane dziecko Berlina. Rumelia Wschodnia w latach 1878–1885 – powstanie, ustrój, życie polityczne, zjednoczenie z Bułgarią” [w:] „Studenckie Zeszyty Naukowe UJ”, 2014, nr 10, s. 7–33.
9. Popek Krzysztof, „Bułgarska golgota. Masakra w Bataku

(1876) jako ludobójstwo o podłożu religijnym", [w:] Materiały z Międzynarodowej Studencko-Doktoranckiej Konferencji Naukowej „II Lubelska Jesień Historyczna”, pod. Red. K. Świgoń i K. Jakimowicza, Lublin 2014, s. 165–172.

10. Rubacha Jarosław, „Bułgarzy w walce o niepodległość w XIX wieku”, [w:] „Przegląd Wschodnioeuropejski”, tom I, Olsztyn 2010.

11. Tanty Mieczysław, „Konflikty bałkańskie w latach 1878–1918”, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Kraków 2007.

12. Wasilewski Tadeusz, „Historia Bułgarii”, Ossolineum, Wrocław 1988.

13. Wereszycki Henryk, „Koniec sojuszu trzech cesarzy”, Znak, Warszawa 2010.